Cena numeru 1 złoty

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 98 Częstochowa, wtorek 12 czerwca 1945 r. Rok I.

Konferencja prasowa u Marsz. Żukowa

Militaryzm niemiecki nie odrodzi się nigdy

Rewelacyjne szczegóły bitwy o Berlin

BERLIN (Polpress). — **Głównodowodzący radzieckich wojsk okupacyjnych marsz. Żukow przyjął na konferencji prasowej radzieckich i zagranicznych dziennikarzy. Marszałek Żukow odpowiadał na liczne postawione pytania angielskich, amerykańskich i francuskich korespondentów.**

„Pytają mnie — powiedział **marszałek Żukow** — jakie są moim zdaniem główne zadania Kontrolnej Komisji Międzysojuszniczej i jakie widoki rozwoju ma wspólna polityka czterech mocarstw odnośnie do Niemiec? Kwestia ta została wyraźnie sformułowana na łamach naszej prasy. Drugie pytanie, na które muszę odpowiedzieć, dotyczy nieopublikowanych szczegółów ostatniej bitwy o Berlin.

Bitwa o Berlin

Bitwa ta była decydującą. Przeprowadziliśmy **niezwykle gruntowne** przygotowania do niej. Zebraliśmy tyle lotnictwa, czołgów i artylerii, aby w **jak najkrótszym czasie** złamać opór wroga i szybko zawładnąć samym Berlinem. Operacje przygotowaliśmy **szczegółowo** i bardzo **starannie.** Wiele uwagi poświęciliśmy **skoordynowaniu** współdziałania wszystkich rodzajów broni. Niemcy czekali na nasze uderzenie. Wiedząc, że wróg spodziewa się ataku właśnie w kierunku na Berlin, myśleliśmy bardzo długo nad tym, **jak go zaskoczyć.** Wybrałem plan **nagłego ataku nocnego** na całym froncie. Przede wszystkim przeprowadziliśmy nocne przygotowanie artyleryjskie, którego według zeznań niemców, niemcy się nie spodziewali. Liczyli się oni z tym, że możemy ostrzeliwać ich pozycje w nocy, lecz nie przypuszczali, że będzie to główne uderzenie. Po artyleryjskim przygotowaniu nastąpił **nocny atak czołgów.** Rzuciliśmy ponad **4.000 czołgów,** przy współdziałaniu **22.000 dział i moździerzy.** Akcję wspierało z powietrza **4 — 5.000 samolotów.** W ciągu doby przeprowadzono ponad **15.000 lotów bojowych.** By pomóc czołgom w orientowaniu się w nocy, użyliśmy **niestosowanej dotąd** sygnalizacji za pomocą **reflektorów.** Było to około godziny 4-ej w nocy w dniu 20 kwietnia. Celem naszym było nie tyle oświetlać drogę naszym czołgom i piechocie, lecz również **oślepiać wroga,** by nie mógł celnie strzelać. **Ile było reflektorów?** — Ponad **200 na każde 200 metrów** w kierunku głównych uderzeń. Należy wziąć pod uwagę, że główne uderzenie szło z różnych kierunków. — Jak przypuszczaliśmy, atak nasz był **niespodziewany** i **oszołamiający.** Niemcy nie spodziewali się tak silnego uderzenia i opór ich został **szybko złamany.** Nieprzyjaciel, widząc, że jego obrona spaliła na panewce, rzucił do walki **wszystkie rezerwy** z rejonu Berlina i nawet część garnizonu Berlina. Spodziewał się, że potrafi nas wstrzymać odwodami, wziętymi z obrony stolicy i to było jego **największym błędem.** Rezerwy wroga zostały **rozbite** z powietrza i przez czołgi. Gdy wojska radzieckie przerwały się w kierunku Berlina, obrona nieprzyjacielska była **w szeregu miejsc ogołocona.** Szczególnie wielki wyłom uczyniony był w bateriach przeciwlotniczych, co umożliwiło naszemu lotnictwu pracę na nieznacznej wysokości. — nieprzyjaciel nie wytrzymał naszego uderzenia.

Po stronie Niemiec w obronie Berlina brało udział **ponad ½ miliona żołnierzy.** Z nich przeszło **300.000** wzięliśmy **do niewoli,** nie mniej, niż **150.000 zginęło,** a reszta rozbiegła się. Uważamy, że rozwój operacji berlińskiej był pomyślny. Z boju tego wojska nasze wyciągnęły **bogate doświadczenie,** o ile chodzi o prowadzenie operacji w nocy.

Problemy okupacji

Dla zarządu nad Wielkim Berlinem powstanie międzysojusznicza komendantura. Uważam, że nasze stosunki z narodem niemieckim i niemców z Narodami Sojuszniczymi będą zależały od tego, jak się niemcy zachowają. Im szybciej wyciągną odpowiednie wnioski z klęski, tym lepiej będzie. Stosunki Armii Czerwonej określone są surowym regulaminem okupacyjnym.

Czy są w przygotowaniu procesy przestępców wojennych? — **Oczywiście.** Kiedy? — **Nie jesteśmy zwolennikami odwlekania, lecz szybkiej decyzji w tej sprawie.** — Czy moglibyśmy się dowiedzieć czegoś o demobilizacji Armii Czerwonej? — **Wojna w Europie skończyła się. Kwestię tę bada się obecnie.** Czy mógłby Komitet „Wolnych Niemiec“ okazać jaką pomoc Radzie Kontrolnej w tej sprawie? — **Uważam ten problem za nieaktualny.** — Jakie środki należałoby przedsięwziąć w sprawie ekonomicznego uzbrojenia Niemiec? — **Całkowicie aprobuję uchwałę Konferencji Krymskiej i deklarację o klęsce Niemiec, w których o tym wyraźnie mówiono. W takim razie należy zrobić wszystko, aby Niemcy nigdy nie mogły powstać jako potęga militarna i agresywna.** — Czy uważa Pan za możliwy stały pobyt w Berlinie korespondentów zagranicznych? — **Oczywiście. Prasa, w tej liczbie i zagraniczna, może być pomocna w ogólnej pracy.** — Czy podejmuje się środki, by korespondentów zagranicznych sprowadzić tu na stałe? — **Sprawy te jeszcze nie były rozpatrywane ani ze strony sojuszników, ani ze strony naszej.**

Korespondent **„Daily Telegraph“** zapytuje, czy proces przestępców wojennych będzie dostępny dla prasy? — **Na razie jest trudno mówić o tym, lecz uważam** — powiedział marsz. Żukow — **że byłoby bardzo pożyteczne prowadzić procesy takie przy drzwiach otwartych.**

Małżeństwo Hitlera

Czy można sobie w przybliżeniu wyobrazić, co się stało z Hitlerem? — **Sytuacja jest bardzo zagadkowa. Ze znalezionych przez nas dokumentów adiutanta führera wynika, że na 2 dni przed upadkiem Berlina Hitler ożenił się z Austriaczką Ewą Braun. Ciała Hitlera nie znaleziono i nic pozytywnego o losie jego powiedzieć nie można. W ostatniej chwili mógł odlecieć z Berlina, ponieważ warunki pozwalały na to.**

Marszałek Żukow o swoich walkach w Mongolii

Na prośbę korespondentów marsz. Żukow skreślił krótko **swoją biografię.** Podczas opowiadania obecni zadali mu szereg pytań dodatkowych.

— Proszę nam powiedzieć coś o swojej praktyce bojowej na Dalekim Wschodzie? **Na Dalekim Wschodzie nie byłem, lecz byłem w Mongolii na Chalchan i Gole — była to operacja o charakterze lokalnym i dlatego nie przedstawia nic interesującego. Ciekawa jest tylko z operacyjnego punktu widzenia, jako operacja z zastosowaniem wielkiej ilości czołgów i samolotów. Cała akcja trwała tylko 10 dni, podczas których 6-ta armia japońska została otoczona i rozbita. — Kogo uważa Pan za silniejszego przeciwnika — niemców czy Japończyków? Niemcy, jako przeciwnik już nie istnieją** — odpowiedział marsz. Żukow — **lecz jeśli mówimy o przeszłości, to z punktu widzenia technicznego niemcy byli silniejsi, niż Japończycy.** — Co przedstawia obecnie japoński żołnierz? — **Trudno mi powiedzieć, gdyż warunki od tego czasu uległy gruntownej zmianie.**

Stalin kierował operacjami wojennymi

— Czy Marszałek Stalin — zapytał korespondent **„Times‘a“ R. Parker** — brał codziennie czynny udział w operacjach, które Pan prowadził? — **Marszałek Stalin** — odpowiedział marszałek Żukow — **szczegółowo i codziennie kierował wszystkimi odcinkami sowiecko-niemieckiego frontu, w tej liczbie i tym odcinkiem, na którym ja się znajdowałem.**

Na zakończenie marszałek Żukow dokładnie zaznajomił dziennikarzy z schematem operacji berlińskiej na wielkiej mapie.

Spotkanie 3-ch dowódców

Żukow, Montgomery i Eisenhower we Frankfurcie nad M.

LONDYN. — W dniu wczorajszym odbyło się we Frankfurcie nad Menem drugie spotkanie między marszałkiem Montgomery'm, marszałkiem Żukowem i generałem Eisenhowerem. W czasie spotkania omawiane były zagadnienia, dotyczące przyszłej administracji Niemiec. Marszałek Żukow oświadczył, że po zajęciu Berlina i po prymitywnym zorganizowaniu życia w Niemczech władze radzieckie pragną stworzyć dla organizacyj antyhitlerowskich warunki, możliwe dla rozwoju ich życia społecznego. Niemieccy antyfaszyści mogą organizować się w Związkach Zawodowych, oczywiście pod ścisłą kontrolą władz radzieckich.

Pod adresem aliantów marszałek Żukow powiedział, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone udzieliły Związkowi Radzieckiemu pomocy w najbardziej tragicznych dla niego momentach i tego naród radziecki nie zapomni nigdy swym zachodnim sojusznikom.

*

LONDYN. — Wczoraj wieczorem marszałek Montgomery wygłosił przemówienie radiowe do narodu niemieckiego. W przemówieniu tym stwierdził on, że legenda listopada 1918 roku się już nie powtórzy. Mocarstwa Zjednoczone są zdecydowane dać niemcom dobrą lekcję i naukę na przyszłość .

Manifest przedwyborczy Churchilla

LONDYN. — Premier Churchill wystosował jako przywódca partii konserwatywnej manifest przedwyborczy do narodu brytyjskiego, w którym stwierdził, że polityka partii konserwatywnej stoi pod znakiem dobra państwa i dobra ogółu.

GENERAŁ BEYNET O WYDARZENIACH W SYRII

LONDYN (Polpress). — Agencja Reutera donosi, że gen. Beynet, wysłannik generała de Gaulle'a oświadczył, że Francuzi **opanowali sytuację** w Syrii i Libanie na wiele godzin **przed interwencją brytyjską.** Po interwencji żandarmeria syryjska wraz z motłochem rozpoczęła **napadać na Francuzów. „Odmówiono nam wówczas** — powiedział gen. Beynet — **prawa samoobrony, a działa brytyjskie były skierowane przeciwko nam“.** Gen. Beynet podał również do wiadomości, że na krótko przed interwencją sir Baget'a, głównodowodzącego wojsk brytyjskich na Bliskim Wschodzie, **zmniejszono racje** żywnościowe dla wojsk francuskich, **wbrew** obowiązującej od paru lat umowie francusko-angielskiej.

Nieroby

Pośród najpracowitszych pszczół, znajdują się trutnie.

Truteń to taki sobie jegomość, który ochotnie korzysta z cudzej pracy, uważając, że sama natura predystynowała go do pasorzytnictwa. Czasy niesławnej pamięci — sanacji, a potem wojna, były tym ulem, z którego wyroiły się całe roje trutni.

Jedni — to paskarze. Drudzy — to złodzieje, delikatnie „szabrownikami“ zwani. Inni znowu to takie sobie opasłe zwierzątka, co to ani sieją, ani orzą — nawet pisać nie mogą, — ale żyją i to jeszcze jak!

Tym trutniom ciągle jeszcze zdaje się, że lud polski, dźwigający z gruzów Polskę Wyzwoloną — będzie długo jeszcze znosił na swym ciele pasorzytujące elementy.

Polska ziemia, tak jak żadna inna, oprócz ziemi sowieckich republik — nasiąkła krwią Ludu. Tego samego Ludu, który zawsze w okresie niewoli, w mrokach konspiracji gryzł długo i cierpliwie łańcuch niewoli — aż pewnego dnia wychodzi w ulice i pola z bronią — aby walczyć o Wolność i Niepodległość. Wojna się skończyła. Zaczęła się walka o pokój, walka, w której armią jest robotnik, chłop i inteligent pracujący. Bronią w tej walce jest sierp i młot, kielnia i piła, pióro, pędzel, lancet i retorta. Pracujemy w warunkach ciężkich. Faszyzm niemiecki wyssał z narodu wszystkie siły.

Zburzone miasta, zniszczony przemysł, brak wielu zasadniczych surowców, zniszczony transport. Wieś — pozbawiona żywego inwentarza, mało ziarna siewnego, wielka liczba domostw zniszczonych działaniami wojennymi. Tysiące fachowców padło w walce, zmarło w męczarniach w obozach koncentracyjnych.

Tysiące żołnierzy polskich oddało życie za wolność, za szczęśliwą spokojną przyszłość swych rodzin i stron rodzinnych. Ci, którzy walczyli za Polskę Demokratyczną, Polskę Sprawiedliwości Społecznej — umierali z myślą o tych, którzy zostają by realizować marzenia bohaterów o Polsce, w której nie będzie głodnych i skrzywdzonych.

Nie wszyscy najlepsi synowie Ojczyzny zginęli. Zostali na posterunkach i walczą pracą rąk i mózgów wykuwając nową rzeczywistość. A na owoc ich wysiłków czyha gromada pasożytów, — która powiedziała sobie, że wiecznie będzie żyć kosztem cudzej pracy. I zaczęło się szabrowanie najdroższą rzeczą, najświętszą dla prawych Polaków: — Krwią Bohaterów. Nonsens — powie ktoś — przesada.

Pomyślmy: — Wolność została wywalczona i okupiona krwią. Mamy Państwo Demokratyczne Państwo Niepodległe. Ale to Państwo znajduje się w stadium odbudowy. Najzdrowszy element — robotnik, chłop i inteligent — stanął do walki, do ciężkiej pracy, nie mając co jeść, obdarty, wycieńczony — lecz pełen zapału, przeświadczony, że jeśli się chce coś mieć — trzeba wyprodukować.

Ale tworzy on z tym przeświadczeniem — że tworzy dla siebie, dla Polski Demokratycznej, której jest wolnym obywatelem. Ochotnie dźwiga z upadku gospodarczego nasz kraj. Ale powiada mocno, tak jak tylko robotnik i chłop powiedzieć potrafi: — Pracujemy wszyscy. Odejść muszą od owoców naszej pracy ci wszyscy, którzy nie chcą być produktywnymi członkami naszego społeczeństwa! Polska nie będzie ulem dla trutni!

I ma prawo tak mówić Lud Polski, bo krew jego i pot głęboko przesyciły ziemię męczeńską. Bo pracą zdobył obywatelstwo do tej ziemi. A czym zadokumentują to prawo ci, którzy nie pracują nigdzie, nie stwarzają żadnych realnych korzyści, zapełniają kawiarnie i knajpy, upijają się i strojną gromadą nicponi włóczą się bezczynnie po ulicach miast Polski? Z czyjej oni pracy korzystają?

Zjadają to, czego jest brak pracującym. Korzystają z tych wszystkich dóbr, do których nie mają moralnego prawa.

Ta cała banda pasożytów szabrowników, oszustów i darmozjadów — jest ciężarem dla pracujących, bo nie pracując — korzysta z pracy innych.

Są fabryki — którym jest brak robotników. Są pola — które czekają na uprawę. Są stacje przeładunkowe — które się skarżą na brak personelu. Warszawa — panowie i panie, kawiarniani politycy — woła wielkim głosem: — Odbuduj!.

Jawna i niejawna reakcjo! „Państwo buduje się pracą“. Tak, lecz nasze Państwo musi być budowane przez wszystkich oby-

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

L. 0.66/45

Wspomnienia z niedalekiej przeszłości

Siedem przesłuchiwań w hitlerowskiej kaźni

Z setek tysięcy wywiezionych podczas okupacji do obozów śmierci, torturowanych i katowanych po więzieniach, ocalało niewielu. Ci, którym udało się przetrwać straszliwą gehennę, znęcanie się hitlerowskich zbirów, częstokroć długie miesiące muszą leczyć rany ciała. Ran duszy nie wyleczą prawdopodobnie do końca życia. Wspomnienia przebytych katuszy nieraz spędzą sen z powiek straszliwą wizją.

W jednym ze szpitali krakowskich przebywa od kilku miesięcy inż. T. G. sponiewierany, zbity, storturowany. Niemal wszystkie organy wewnętrzne ma uszkodzone, głębokie blizny od kajdan na rękach i nogach, ślady pobytu w katowniach przy ul. Pomorskiej i w więzieniu Montelupich w Krakowie.

Pierwsze przesłuchanie

Zabrano go z domu 26 czerwca 1944 r. i zamknięto na Montelupich, a stamtąd po dwóch dniach powieziono na Pomorską.

W pokoju „przesłuchań", czekało na niego trzech zbirów. Nazwiska dwóch inżynier zna: Schenering i Libor, Ślązak mówiący po polsku.

Przesłuchanie zaczęło się o 9-ej rano od tego że więźniowi nałożono na twarz maskę gazową, w której się dusił. Jednocześnie bito go gumą, gdzie popadło. Ręce miał zakute w kajdany i wykręcone w tył, za plecy. W pewnej chwili przewrócono go twarzą do podłogi. Jeden ze zbirów stanął mu na plecach i ciągnął sznur, przeprowadzony przez kajdany, wyłamując ręce, pozosta li katowali delikwenta bykowcami.

Zaprzestano, gdy zemdlał — właściwie udał omdlenie. Wtedy wywlekli go do t. zw. celi śmierci. Przebył tam do popołudnia. W celi był smród, brak powietrza. Sponiewierany, zbity leżał na ziemi, obok betonowego słupka, na którym kazano ofiarom kłaść głowę i strzelano w tył głowy. W ten sposób wymordowano wielu ludzi.

Jeszcze raz...

Gdy popołudniu odwieziono go na Montelupich, współtowarzysze niedoli opatrzyli mu rany. Po upływie pół godziny zabrano go znowu na nowe katusze.

Za szafą w pokoju, gdzie odbywało się przesłuchanie, ukryty był denuncjant. Urządzono coś w rodzaju konfrontacji. Oskarżony zaprzeczył stanowczo, denuncjant oskarżał, żądając wydania wspólników.

I znowu bicie bambusową grubą laską, trwające przeszło godzinę, po pośladkach, po ranach.

Na noc — kajdany na ręce i nogi, ciemnica, trzy dni o chlebie i wodzie.

Tortura wodna

Po kilku dniach znów jazda na Pomorską, w towarzystwie 7-miu innych ofiar au tem więziennym.

Po skatowaniu bykowcami, położono inżyniera na wznak, nogi zgięte w kolanach, do kostek doprowadzono ręce skute w kajdany i przywiązano je. Potem podniesiono go, ułożono na dwóch krzesłach, tak, że głowa zwisała i z dużej butli lano mu wodę w usta. Męka ta trwała blisko trzy godziny.

Gdy wreszcie wstał i chwiejąc się na nogach, oparł się ręką o stół, wówczas jeden ze zbirów przygwoździł mu dłoń do stołu sztyletem, i zaczął nożem obracać w ranie. Równocześnie inny oprawca kopnął parokrotnie więźnia w okolicę nerek. Od tej pory, inżynier ma jedną nerkę odbitą.

Nowe tortury

„Przesłuchanie" czwarte odbyło się po dwóch dniach na Montelupich. Bicie bykowcami, ściskanie palców w szufladzie i wbijanie za paznokcie żelaznych „szpiców", bardzo ostrych, wreszcie ściskanie głowy między drzwiami. Najgorsze było wbijanie gwoździ.

W pewnym momencie wybuch nieprzytomnej wściekłości zbira:

— Zdechniesz zaraz! — Rewolwer przysunięty do tyłu głowy. Liczenie do trzech. Śmiertelnie udręczonemu człowiekowi już wszystko jedno... Może i lepiej, że nareszcie się to skończy...

— Twardy jesteś taki synu. Ale my cię zmusimy...

Dwa następne przesłuchania odbyły się na Montelupich według ustalonej metody: bicie bykowcem i bambusem po całym ciele, maska gazowa.

Kulminacyjny dzień kaźni

Po dwóch dniach nowe tortury w specjalnej celi na Montelupich.

Do jednej ściany przytwierdzone były żelazne drągi. Oficerze związano sznurami ręce, wygięte do tyłu i postawiono go na stołku pod ścianą. Długi sznur, którym miał związane ręce, dociągnięto do drąga, umocowano go i usunięto nagłym kopnięciem stołek spod nóg. Delikwent liczył się z tym. Naprężył mięśnie, ręce opadły stopniowo. Gdyby opadły nagle — mięśnie byłyby zerwane. Następnie skrępowano nogi i podciągnięto je do drugiego drąga, tak że delikwent zawisł twarzą do ziemi. Po czym zaczęło się bicie bambusową laską, dopóki oprawcy nie zmęczyli się. W końcu wyszli zamykając celę.

W tej pozycji pozostał delikwent blisko godzinę. Pot z krwią spływał zeń strumieniami, na ziemi tworzyły się całe kałuże

W międzyczasie wszedł jeden z dozorców, dobroduszny „życzliwy" namawiając do przyznania się, obiecując wolność.

Po pewnym czasie zbiry powróciły i zaczęło się bicie, bicie, bicie... W pewnej chwili jeden z katów, wskoczył na grzbiet torturowanego i deptał po nim.

Po kilkugodzinnej kaźni zapowiedziano inżynierowi, że będzie rostrzelany, a jego żona pójdzie do obozu.

Parodia sądu

Po dwóch tygodniach, na Montelupich odbył się sąd. Za stołem zasiadło trzech, oficerów gestapo, trzech opryszków w mundurach z odznaczeniami. Jeden z nich, podobno szef gestapo na Kraków, odczytał inżynierowi „protokół", stwierdzający, że oskarżony nie przyznał się do winy, ale, że zarzuty zostały potwierdzone zeznaniami „świadków". Wyrok — śmierć przez rozstrzelanie.

Nie zdążyli

Dnia 27 lipca wraz z innymi więźniami zawieziono inżyniera do Gross-Rosen, gdzie pracował ciężko w filialnym obozie Fünfteichen, o 100 km od Gross-Rosen.

W obozie zachorował na zapalenie płuc. Oczywiście żadnej opieki lekarskiej nie było. Stwierdzono wreszcie całkowitą niezdolność do pracy. Oznaczało to śmierć, krematorium... 19 stycznia miał być przeniesiony wraz z innymi na spalenie. Przed tym śmierć od zastrzyku.

Tymczasem zwycięska ofensywa Czerwonej Armii zaczęła się zbliżać. Niemcy bali się jechać z Fünfteichen do Gross-Rosen, gdyż na drodze były już sowieckie czołgi. Zamierzano ewakuację zdrowych na zachód — chorych postanowiono rozstrzelać...

Wyznaczono egzekucję na 22-go.

Nie zdążyli jednak... 22-go rano pierwsze oddziały sowieckie zajęły obóz.

Gehenna się skończyła.

Stanisław Grek.

Międzynarodowe kartele

odradzają się

MOSKWA (Polpress). — Agencja TASS przypomina, że prasa demokratyczna jednomyślnie domagała się podczas wojny zlikwidowania karteli, względnie ograniczenie ich działalności na arenie międzynarodowej. Ustalono bowiem bezspornie, że kartele i trusty Anglii i Stanów Zjednoczonych, związane umowami handlowymi z koncernami niemieckimi, przyczyniły się w dużym stopniu do uzbrojenia Niemiec, rozwoju hitleryzmu i wzmocnienia wojskowych i gospodarczych baz imperjalizmu niemieckiego.

Niedawno umilkł huk dział w Europie, a znane przedwojenne kartele już podkładają miny pod gmach przyszłego pokoju. Gdy w Berlinie podpisywano akt kapitulacji, przedstawiciele koncernów niemieckich w krajach neutralnych podpisywali akty o wznowieniu umów, zerwanych przez działania wojenne.

Minister sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych Biddle na posiedzeniu komisji prawnej Senatu oświadczył, że wiele umów kartelowych, zerwanych na skutek wojny, wznowiono.

Wielkie niemieckie koncerny, przewidując porażkę Niemiec, utworzyły nowe filie za granicą, jak np. w Hiszpanii, Szwajcarii, Szwecji, Argentynie i w krajach Ameryki Łacińskiej.

W krajach tych niemcy ulokowali znaczne kapitały, które służą m. in. dla opłacenia prasy i rozwinięcia kampanii w interesie przemysłu niemieckiego. Ekspozytury koncernów Farbenindustrie, Kruppa i inne wznawiają w wielu wypadkach międzynarodowe stosunki handlowe.

Minister Biddle zgłosił w tych dniach projekt ustawy, która przewiduje rejestrowanie w ministerstwie sprawiedliwości wszelkich umów z firmami zagranicznymi. „Celem ustawy — jak powiedział Biddle — jest ingerowanie opinii amerykańskiej w sprawie, która może dotyczyć interesów narodowych".

Amerykanie jednak, opierając się na doświadczeniu dwóch wojen, powinni wiedzieć, że tam, gdzie się zawiera umowy kartelowe, przygotowuje się również i spiski przeciw demokracji.

Odbudowę pokoju należy rozpocząć nie od wznowienia umów kartelowych, lecz przede wszystkim od zabezpieczenia materialnego bytu zniszczonych przez wojnę narodów. Przyszłość wielu państw zależna jest od tego, jak i w jakim terminie rozwiąże się te zagadnienia.

Po pierwszej wojnie powstała w Ameryce organizacja A. R. A. w celu niesienia pomocy głodującej Europie. Prasa amerykańska donosi, że obecnie rzecz się ma podobnie. Lecz tysiące czy miliony paczek nie odbudują Europy. Pełne odrodzenie ekonomiczne zależne jest jedynie od współpracy ekonomicznej i politycznej Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Kartele i A. R. A. to dwie przeciwne strony medalu. Nie można bezkarnie dawać jedną ręką chleb głodującym, a drugą skazywać miliony ludzi na głód, który musi nastąpić w konsekwencji skoncentrowania powojennej wytwórczości w ręku kilku trustów.

Zebranie Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Trieście

BELGRAD (Polpress). — W Trieście odbyło się pierwsze zebranie Komitetu Wyzwolenia Narodowego Słowenii, który jest w chwili obecnej jedyną władzą administracji cywilnej Triestu. Zebranie odbyło się w wielkim nowoczesnym gmachu Domu Ludowego, w którym do chwili wyzwolenia miasta mieściła się kwatera główna partii faszystowskiej. W sali zebrania, udekorowanej flagami narodów zjednoczonych, wisiał olbrzymi portret marsz. Tito. W zebraniu wzięło udział ok. 800 delegatów z Triestu i Goricy. Sekretarz Komitetu Wyzwolenia, znany chirurg z Goricy, Boggan Breselj, w krótkim przemówieniu w następujący sposób streścił najważniejsze punkty programu prac Komitetu: 1) wykorzenienie elementów faszystowskich, 2) zmobilizowanie wszystkich sił roboczych w celu szybkiego unormowania życia gospodarczego, 3) zorganizowanie życia kulturalnego i stworzenie systemu wychowawczego. Dr. Breselj dodał, że podczas okupacji niemieckiej przemysł Triestu i całego okręgu poniósł niepowetowane szkody. — Urządzenia prawie wszystkich fabryk zostały wywiezione lub zniszczone przez faszystów. Na zakończenie swojego przemówienia dr. Breselj oświadczył, że marsz. Tito przyjął niedawno delegację Włoch i Słoweńców z Triestu i omówił z nimi wiele aktualnych zagadnień.

TITO W SŁOWENII

MOSKWA. — W czasie swego pobytu w Słowenii marszałek Tito przyjął delegację ludności austriackiej i słoweńskiej z Karyntii, która oświadczyła, że Karyntia pragnie wchodzić w skład zjednoczonego państwa jugosłowiańskiego.

WYROK NA FASZYSTÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH

BELGRAD (Polpress). — W Skoplje zakończył się proces zdrajcy narodu Rajewa i jego wspólników. Były „komisarz do spraw żydowskich" Własow został skazany na dożywotnie więzienie.

ROZWIĄZANIE ORGANIZACYJ ANTYŻYDOWSKICH WE FRANCJI

PARYŻ. (Polpress). — Rząd ogłosił dekret, mocą którego wszystkie organizacje i towarzystwa antyżydowskie na terenie Francji zostają rozwiązane. Przeciwko kierownikom tych organizacyj i towarzystw będą wszczęte dochodzenia karne.

ODEZWA AUSTRIACKIEGO MIN. OPIEKI SPOŁECZNEJ

MOSKWA (Polpress). — Korespondent agencji TASS donosi, że austriackie Ministerstwo Opieki Społecznej wydało odezwę do ludności Austrii, w której nawołuje społeczeństwo do aktywnego udziału w odbudowie gospodarki kraju.

Nieroby

(Dokończenie ze strony 1-ej)

wateli. Bo tylko ten, kto będzie pracował lub nauką w szkole będzie się do pracy przygotowywał — jest i będzie prawym obywatelem,

Szabrem, paskiem, oszustwem i draństwem nie buduje się przyszłości. Przyszłość — buduje się pracą. Teraźniejszość tworzy się na gruncie pracy. Idą czasy nowe. Dźwigczy w pochodzie tych czasów krok mocny, krok twardy Ludzi Pracy. To idą ludzie nowi. Budowniczowie Polski Demokratycznej — wspólnej własności ludzi pracy.

Do szeregu!... bo być może braknie w tych szeregach miejsca dla maruderów i szkodników.

Grzywnowicz Roman.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA

Jak Anglicy mieli się bronić przed inwazją

LONDYN (Polpress). — Podano do wiadomości, że gdyby niemcy próbowali dokonać inwazji na wyspy brytyjskie, spotkałaby ich podwójna ściana ognia. Na wybrzeżu wschodnim i południowym Anglii przygotowano w lecie 1940 r. ogromne podziemne zbiorniki napełnione ropą. Z chwilą niemieckiej próby lądowania zawartość tych zbiorników miała być za pomocą rur i potężnych pomp wylana do morza i zapalona. Gdyby hitlerowcom udało się przebyć tę pierwszą zaporę ogniową, natknęliby się już na samym wybrzeżu na gęstą sieć automatycznych miotaczy płomieni. Jak wiadomo, ludność cywilna została wysiedlona z kilkukilometrowego pasa na wybrzeżu angielskim.

PRZED WYBORAMI W KANADZIE

LONDYN (Polpress). — Dnia 11 czerwca rozpoczynają się w Kanadzie powszechne wybory. 965 kandydatów ubiega się o 245 mandatów. Trzy główne partie polityczne prowadzą energiczną kampanię wyborczą. Partia liberalna wysunęła 235 kandydatów. Na liście jej pierwsze miejsce zajmuje obecny premier Mackenzie King, który w programie swym kładzie szczególny nacisk na ubezpieczenia społeczne, kontrolę państwa nad życiem gospodarczym i inne reformy. Partia socjalistyczna wysunęła 205 kandydatów, a partia progresywnych konserwatystów 204 kandydatów.

PRODUKCJA „KOMBAJNÓW" W KRASNOJARSKU

MOSKWA. — W Krasnojarsku powstały podczas wojny olbrzymie zakłady budowy „combinów" (kombajnów). Mimo olbrzymich trudności, jak brak wykwalifikowanych robotników, surowy klimat i trudności transportowe, zakłady zbudowano w rekordowo krótkim czasie. Produkcja ich przeznaczona jest na zaspokojenie potrzeb gospodarki rolnej Syberii.

Zakłady produkują „kombajny" już od 1940 roku.

TROSKA ZW. RADZIECKIEGO O ZDROWIE DZIECI

MOSKWA. — Troska państwa radzieckiego o zdrowie dzieci nie tylko nie ustawała w czasie wojny, ale wprost przeciwnie z roku na rok wzrastała.

W zeszłym roku na letniskach podmoskiewskich i w letnich półkoloniach dziecięcych spędziło wakacje 92.000 dzieci.

W roku bieżącym rejonowe wydziały oświaty ludowej skierowały tam 132.000 dzieci, w tej liczbie 8.000 dzieci w wieku przedszkolnym i tyleż ze żłobków.

Wkrótce rozpocznie się masowy wyjazd dzieci, rodzin wojskowych, inwalidów wojennych i urzędników do obozów pionierskich i na letniska podmiejskie. W obozach i ośrodkach dzieci będą otrzymywały 4-razowe sanatoryjne odżywianie, po pół litra mleka dziennie, czekoladę i słodycze.

ODMINOWANIE PORTÓW ŚRÓDZIEMNOMORSKICH

LONDYN. — Z Londynu donoszą, że obecnie wszystkie porty morza Śródziemnego są już czynne dla żeglugi. Olbrzymie dzieło odminowania wód zostało dokonane przez zespoły marynarzy angielskich, greckich i francuskich.

PRZED 12 SESJĄ RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

MOSKWA (Polpress). — Radzieckie Biuro Informacyjne donosi, że Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło zwołać 12-tą sesję Rady Najwyższej ZSRR na dzień 22 czerwca.

SZÓSTA SESJA RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

MOSKWA. (Polpress). — 6 sesja Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republ. Radzieckiej otworzył przewodniczący Rady Najwyższej Zdanow. Na posiedzeniu byli obecni Marszałek Stalin wraz z członkami Rządu Radzieckiego. Na porządku dziennym znajduje się sprawa zatwierdzenia budżetu RFSRR na rok 1945 oraz sprawozdanie z wykonania budżetu na lata 1943 i 1944.

ŻEGLUGA NA MORZACH RADZIECKICH

MOSKWA. (Polpress). — Mimo olbrzymich zniszczeń, dokonanych przez okupantów w portach radzieckich, odbudowa postępuje szybko naprzód. Na Morzu Czarnym największy port Odessa jest już od kilku tygodni otwarty dla żeglugi. Odbudowano również port Mikołajew. Przez dłużej czas poławiacze min oczyszczały z pół minowych wody przybrzeżne Morza Czarnego — obecnie żegluga na tych wodach jest zupełnie bezpieczna. W końcu czerwca zostanie oddana do użytku Ryga — jeden z największych portów na Bałtyku.

KRONIKA

OD WYDAWNICTWA

W środę, dnia 13 b. m. wyjdzie w zwiększonej objętości jubileuszowy setny numer „Głosu Narodu“.

Ogłoszenia do tego numeru przyjmujemy tylko do wtorku, dnia 12-go do godz. 12-ej w poł.

Opłaty na rzecz P.C.K.

Do wybuchu wojny w 1939 roku Polski Czerwony Krzyż otrzymywał od wszystkich imprez widowiskowych — kin, teatrów itp. po 5 groszy od biletu wejściowego. Z funduszów tych placówki P.C.K. utrzymywały punkty sanitarne, ambulatoria, szpitale itd.

Obecnie, po uzgodnieniu tych spraw z odnośnymi władzami, znawią się te opłaty, a biorąc pod uwagę wartość dawnych 5 groszy i dziś ustala się takowe na 50 groszy od osoby.

Walne zebranie członków Spółdzielni Rolniczo-Handlowej

Zarząd Spółdzielni Rolniczo-Handlowej zawiadamia, że na podstawie art. 30 Statutu zostaje zwołane na dzień 17 czerwca 1945 r. o godz. 10-ej w pierwszym terminie, a o godz. 10.30 w drugim terminie doroczne zwyczajne walne zgromadzenie przedstawicieli członków Spółdzielni w lokalu własnym w Częstochowie, przy ul. Fabrycznej Nr. 1/3 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) Sprawozdanie Zarządu, 3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej, 4) Udzielenie absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej, 5) Wybór członków Rady Nadzorczej, 6) Zmiana statutu, 7) Uchwalenie najwyższej granicy zobowiązań Spółdzielni, 8) Wolne wn[illegible]

Z uwagi na ważność postawionych [illegible] rządku dziennym spraw obecność wszy[illegible] przedstawicieli członków jest konieczna.

Stan szpitalnictwa w powiecie częstochowskim

W Olsztynie, powiatu częstochowskiego, osadzie letniskowej, znanej szerszemu ogółowi mieszkańców Częstochowy i powiatu z pięknego położenia, terenów zalesionych, suchych i zdrowych, powstał Szpital Powiatowy ogólny, przewidziany na 100 łóżek z oddziałami: wewnętrznym, zakaźnym, położniczym i małej chirurgii. Zakład ten zorganizowany został dzięki udzieleniu kredytów przez Urząd Wojewódzki Kielecki.

O celowości tego zakładu świadczy chociażby fakt, że powiat częstochowski liczy ok. 200 tys. mieszkańców, a więc zrozumiałe, że potrzeby w dziedzinie lecznictwa są bardzo duże. Do chwili obecnej jedynym zakładem leczniczym na cały powiat był Szpital Powiatowy w Krzepicach, który pomimo wzorowego prowadzenia, w żadnym wypadku nie mógł zaspokoić potrzeb mieszkańców całego powiatu.

Szpital w Olsztynie częściowo został otwarty z dniem 1 czerwca r. b., mianowicie: uruchomiono oddział wewnętrzny i pododdział zakaźny. Kierownikiem szpitala jest dr Nożyńska. Dalsze prace nad organizacją pozostałych oddziałów i należytym zaopatrzeniem szpitala, są w toku. Całkowite otwarcie i poświęcenie szpitala nastąpi w najbliższym czasie.

Drugi nowy Szpital Powiatowy w Kłobucku, o rozmiarach skromniejszych, z przewagą łóżek zakaźnych, pod kierownictwem miejscowego lekarza, dr Wójcika, został otwarty również z dniem 1 czerwca r. b.

Konferencja w R. K. U.

Dnia 9 b. m. w gmachu R. K. U. z inicjatywy nowego komendanta R.K.U. rtm. Banaszkiewicza odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli władz, partii, organizacji, prasy itd. Nowy komendant przedstawił się zgromadzonym i w dłuższym przemówieniu, określił rolę i sposób pracy R.K.U. Zaapelował do zebranych ażeby w tych dosyć ciężkich momentach przejściowych dopomagali w pracy R.K.U., uświadamiając społeczeństwo, dementując niczym nieuzasadnione plotki rozsiane przez nieprzyjazne elementy.

Wielki nacisk położył komendant R.K.U. na sprawę zaopatrzenia rodzin powołanych do wojska i zapewnił, że będzie wszystko czynił, by ta kwestia była rozwiązana należycie.

Przemówienie rtm. Banaszkiewicza przyjęte zostało z wielkim entuzjazmem i zadowoleniem przez zebranych.

Po konferencji w świetlicy R.K.U. odbyło się skromne przyjęcie. Nastrój panował naprawdę prawie koleżeński, co było bez wątpienia zasługą nowego komendanta, który przez swoje przemówienie i sposób bycia, wykazał, że jest człowiekiem energicznym i świadomym swego zadania.

Zebrani wynieśli mocne wrażenia, że praca R.K.U. ciężka i niekiedy niewdzięczna prowadzona przez nowego komendanta da naprawdę dobre wyniki ku dobru naszej Ojczyzny.

Uroczyste otwarcie Państw. Wytwórni Farmaceutycznej

Na terenie Częstochowy, zanotować należy interesujący fakt powstania nowej placówki, jaką jest „Państwowa Wytwórnia Farmaceutyczna“.

Uroczyste otwarcie wraz z poświęceniem odbyło się 5 b. m. w obecności przedstawicieli Władz, których zapoznał z celami i sposobem pracy mgr Szymański, dzielny organizator tej nowej placówki.

Cenne wskazówki i wiadomości dali mgr Gessnera i mgr Stępnia przyczyniły się do wzrostu produkcji lekarstw injekcyjnych.

Po krótkim przemówieniu ks. proboszcza, goście zwiedzili ampułkarnię i rozlewnię. Szczegółowych objaśnień dotyczących pracy w ampułkarni udzielił kierownik techniczny wytwórni, zapoznając zebranych z tajnikami produkcji.

Na zakończenie goście zostali zaproszeni na obiad, który spożyto w doskonale zorganizowanej stołówce przy wytwórni.

Należy się wiele słów uznania dla pracy kierownictwa i personelu P.W.F. w Częstochowie.

Jesteśmy pewni, że P.W.F., jak dotąd tak i w przyszłości, będzie cieszyć się poparciem Władz miejscowych w swej, przynoszącej duży pożytek społeczeństwu, pracy.

Z życia kulturalnego

Związkowa Szkoła Muzyczna

Zapowiadany od dawna Instytut Muzyczny rozpoczyna działalność pod nazwą Związkowa Szkoła Muzyczna. Dyrekcja Szkoły zawiadamia wszystkich zapisanych uprzednio do Instytutu Muz., jak i nowowstępujących, iż Kancelaria Szkoły czynna jest codziennie od godz. 9 — 11 i 17 — 18-ej w lokalu Szkoły przy ul. Jasnogórskiej 33/35 (obok Teatru) i przyjmuje zapisy oraz opłaty za naukę i egzamin.

Egzaminy wstępne rozpoczynają się 12-go i trwać będą do 16 b. m. Program Szkoły obejmuje naukę na: fortepianie, śpiewu solowego, skrzypcach wiolonczeli, instrumentów dętych, harmonii oraz przedmiotów teoretycznych — od początku do najwyższego poziomu.

Uczą siły pierwszorzędne.

Repertuar kin

Kino „Wolność“ i „Polonia“ — „Zdobywcy Marokko“ i Tygodnik „Bukareszt“.

Początek seansów: 14.30, 16.30, 18.30, w niedziele i święta od 12.30.

Kino „Bałtyk“ — „Przygoda pod Paryżem“ i Polska Kronika Filmowa Nr. 9—102.

Początek seansów: 15, 17, 19, w niedziele i święta od godz. 13.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Z. Osiński — Opatów. Artykuł, o który obywatel zapytuje, był nam nadesłany przez „Polpress“ — Łódź, Piotrkowska 133.

LISTY DO REDAKCJI

Nasz artykuł S.O.S. wywołał b. żywe zainteresowanie w miejscowym społeczeństwie, czego jednym z dowodów niech będzie niżej przytoczony list:

Szanowny Obywatelu Redaktorze!

Nareszcie, znalazł się w Polsce obywatel, który śmiało i odważnie nazwał rzeczy po imieniu. Rozchodzi mi się o artykuł „S.O.S.“ i poruszane w nim sprawy, a dotyczące bezpośrednio Polaków.

Będąc na miejscu — miałem możność przeżywać i obserwować tragedię Narodu Polskiego. Czytając w gazetach apele i sprawozdania korespondentów o Śląsku Dolnym, czy Górnym, odnosi się wrażenie, że to w przybliżeniu Kalifornia? Nic też dziwnego, że spotyka się po drodze istne karawany Polaków. A na miejscu dostaje się obuchem w głowę, z racji tego, żeś jest bracie Polakiem. Niemiec, wczorajszy kat, barbarzyńca i morderca Polaków, dawniejszy hitlerowiec, mści się — już teraz na biednym Narodzie Polskim. Mimo woli nie chce się wierzyć, czy to możliwe! A jednak tak jest — ten morderca barbarzyńca i kat z zawodu, bo takim jest każdy niemiaszek — obecnie zamienił tylko swoją skórę wilczą na lisią. Kolor brunatny na czerwony.

W czasie wyrzucania polskiej rodziny — przez takiego niemiaszka — słyszy się pogróżki: czekajcie wy polscy faszyści — już niedługo, a my wam pokażemy.

Zachodzi pytanie — czemu czynniki miarodajne nie zabezpieczą tam Polaków życia i mienia? Nic tu nie pomogą słodkie apele i nawoływania. Artykuł S.O.S. zasługuje na uwagę i jest tylko cząstką tej krzywdy, jaka tam się dzieje nam Polakom.

Dlatego też bardzo proszę o kilkakrotne powtórzenie alarmu „S.O.S.“

Z poważaniem

Repatriant W. Kmiciak.

W przejeździe przez Częstochowę, dnia 6-go czerwca 1945 roku.

—o—

Z pierwszej odprawy kierowników świetlic

Pow. Urz. Inf. i Prop.

W dniu 9 b. m. sala Pow. R. N. zapełniła się gośćmi z powiatu, kier. świetlic, którzy przybyli na swą i odprawę wobec Kier. Pow. Urz. Inf. i Prop. oraz Referenta Świetlicow. A. Siła przy obecności Delegata Insp. Szk. i przedstawiciela prasy.

W atmosferze szczerej wzajemnej przychylności kierownicy poszczególnych świetlic składali sprawozdania ze swej dotychczasowej działalności oraz zapoznawali zebranych z zamierzeniami na przyszłość. Jak wynika z tych sprawozdań ruch świetlicowy w powiecie mimo ogromnych trudności rozwija się zadowalająco tak, że stale przybywa świetlic, ognisk kultury i kuźni myśli demokratycznej, a w każdej z nich wciąż rośnie zastęp jej członków stałych i powiększa się liczba sympatyków ruchu. Zwłaszcza b. dobrze jest zorganizowana i prowadzona świetlica w Przyrowie. Jej kierownik Z. Sikorski borykając się z nielada trudnościami stworzył ośrodek kulturalny, w którym „nauka bawi, a zabawa uczy“. Kierownicy innych świetlic też nie szczędzą zachodów, aby powierzone ich pieczy placówki rozwijały się dobrze i spełniały należycie swe zadania. Pomyślnie rozwija się świetlica w Kamienicy Polskiej (358 czł. istnieje od lutego b. r.) w Kiedrzynie, (kier. Dudek; 30 czł., stałych, kółko dramat., chór), w Gnaszynie (kier. Beim Z., czł. 40, orkiestra, chór, drużyny sportowe) w Rudnikach (Serwiak Tad., biblioteczka, organizacja orkiestry), w Krzepicach (kier. Jarkiewicz, zabawy, prelekcje, kółko amatorskie sportowe, chór), we Wrzosowie-fabryce (kier. Bączek Jan, czł. 26, kółko amatorskie) i w gminie (kier. Kisiel), w Blesznie (kier. Bol. Polaczek), gdzie zorganizowane są kursy dokształcające dla tych, którzy nie ukończyli 7 klas szkoły powszechnej; w Rędzinach (Korbyla Z. — autor sztuki scen. Rok 1939—45“); we Mstowie (kier. Michalski J.) itd.

Wszędzie wre praca, ale i wszędzie są ogromne trudności: brak funduszów, lokalów, urządzeń, sprzętu sportowego, książek, tekstów odpowiednich sztuk scenicznych itd.

Ważna też jest współpraca z miejscowym nauczycielstwem i życzliwe ustosunkowanie się do kierowników świetlic, zarządów gminnych.

Przy dobrej wszakże woli zainteresowanych stosunki ułożą się pomyślnie, a przy pewnej ofiarności miejscowego społeczeństwa przede wszystkich odnośnie zasilenia bibliotecznej świetlicowych odpowiednim materiałem książkowym — rozwój świetlic jest zapewniony, zwłaszcza, że tak powiatowy referent świetlicowy, jak i ich poszczególni kierownicy wiedzą, czego chcą i ku czemu dążą. Po sprawozdaniach zabrał głos delegat Insp. Szkoln. ob. Ciosek, który omówił rolę i zadania świetlic z punktu widzenia szkolnictwa, przy czym podkreślił konieczność współpracy nauczyciela z kierownikiem świetlicy. Następnie kier. świetlicowy, ob. Serwiak Tad. wygłosił dłuższy, b. starannie opracowany referat o zadaniach i celach świetlic, który chcielibyśmy umieścić na łamach miejscowej prasy. Na zakończenie odprawy zabrał głos pow. ref. świetlicowy ob. Sil. Mówca zaapelował do zebranych, aby zorganizowali w swych ośrodkach uroczyste obchody Święta Morza i podał jako ich wzór projekt uroczystości, mających się odbyć w Częstochowie.

Na tym Kier. Pow. Urz. Inf. i Prop. odprawę zakończył oznaczając termin przyszłego zebrania na 30 czerwca b. r. (S. F.)

Kielce

Wywiad z dyrektorem „Huty Ludwików“

„Huta Ludwików“ — mówi dyrektor inż. Bratkowski — przystosowuje swą produkcję do nowych potrzeb gospodarczych. Pragnie ona w miarę możliwości zaopatrywać wieś w artykuły przemysłowe, w zamian za to, wieś będzie chętniej oddawać produkty rolne dla ludności miejskiej.

Wyrabia się więc garnki żeliwne emaliowane, odlewy kuchenne, rury, oraz maszyny i narzędzia rolnicze: kieraty, sieczkarnie, młockarnie itp.

Na produkcje maszyn i narzędzi rolniczych zwrócona jest największa uwaga i dział ten jest stale rozszerzany.

Polityka niemców w stosunku do przemysłu polskiego była jasna — zniszczyć przemysł i pozbawić go maszyn i urządzeń. Tak też i czynili.

Z Huty wywieziono ponad 900 wagonów maszyn, narzędzi, surowców i półfabrykatów. Część tego transportu skierowana była do Poręby pod Witkowicami, większość jednak wysłano do zakładów niemieckich pod Gliwicami, dokąd skierowano również i fachowców — specjalistów Huty.

Dlatego też dzisiaj nie można niektórych działów w ogóle uruchomić, gdyż brak jest maszyn i wyposażenia.

Z produkcji przedwojennej czynne są działy: odlewnia żeliwa, emaliernia, warsztat mechaniczny, kuźnia i stolarnia. Zaniechana została produkcja motocykli i sprzętu wojennego (kuchnie polowe, wozy telefoniczne, hełmy, szable). Nowym działem jest produkcja maszyn i narzędzi rolniczych zapoczątkowana podczas okupacji. Również wtedy został uruchomiony oddział reperacji samochodów, który był prowadzony przez wojsko niemieckie. Ponadto dzierżawiła firma oddział obróbki drewna „Henryków“.

Zakłady zatrudniają obecnie 330 osób załogi, co w stosunku do stanu przedwojennego — 2500 osób, stanowi około 15%.

Produkcja Huty również utrzymuje się na tym poziomie, gdyż wynosi obecnie około 100 ton miesięcznie, w stosunku do blisko 800 ton miesięcznej produkcji przedwojennej.

Ta pozorna zgodność stosunku produkcji do stanu przedwojennego przy mimo obniżenia się wydajności pracy do 65—70% wydajności przedwojennej, tł. o ⅓, tłumaczy się zaniechaniem produkcji motocykli, przy których potrzeba było więcej pracy — a efekt wagowy był mniejszy.

Zapas surówki i żeliwa pozostawiony przez okupanta zaspokoi potrzeby bieżące produkcji jeszcze przez przeciąg 3—4 miesięcy.

W Gliwicach, pracuje obecnie kilku techników nad sporządzeniem inwentarza majątku Huty. Jednocześnie czynione są starania u władz o rewindykację. Opracowuje się wykończony strat wojennych.

Czynione są starania nad zabezpieczeniem tych działów fabrycznych, których z braku odpowiednich kredytów nie można uruchomić.

Produkcja firmy w 50% idzie na wolny rynek, reszta pozostaje do dyspozycji państwa. Odbiorcami są w 90% spółdzielnie rolnicze.

Nawiązaliśmy kontakt z innymi miastami i wysyłane są transporty do Lublina, Łodzi, Warszawy i Łowicza.

Na terenie Huty jest założona stołówka dla pracowników, dająca im bezpłatnie całodzienne utrzymanie, oraz świetlica z biblioteką, w której znajduje się przeszło 500 tomów książek beletrystycznych i specjalnych.

Rozumiejąc doniosłość znaczenia wyszkolenia nowych kadr rzemieślników — fachowców założyliśmy i utrzymujemy szkołę zawodową techniczną dla 50 uczniów.

Spośród załogi Huty została wybrana Rada Załogowa w składzie 5 członków (3 robotników i 2 urzędników), z której do Zarządu wszedł jeden delegat. Współpraca Zarządu z Radą Załogową jest b. dobra.

Na terenie zakładu są czynne komórki partyjne PPR i PPS.

Dzięki zdecydowanemu stanowisku Zarządu, znajdującego całkowite poparcie Związku Zawodowego, do którego należą wszyscy pracownicy i Rady Załogowej, została całkowicie usunięta plaga kradzieży, jaka miała początkowo miejsce. Obecnie pracownicy pracują dobrze, jest wśród nich zrozumienie trudności, jakie musi pokonywać Zarząd, aby nie dopuścić do zahamowania w rozwoju, tej, tak ważnej dla państwa placówki gospodarczej.

Na zakończenie — zakończył dyrektor inż. Bratkowski — że w okresie okupacji wydajność pracy robotników spadła do 20% wydajności przedwojennej i niemcy musieli utrzymywać załogę składającą się z 2800 osób, przy organizacji bardzo produkcji. Maksymilian Plewko.

Z zebrania Okręg. Tow. Rzemieślniczego

W dniu 10 b. m. odbyło się zebranie członków Okręg. Tow. Rzemieślniczego pod przewodnictwem ob. prezesa P. Dębskiego przy współudziale Insp. Pracy inż. ob. Malinowskiego, naczelnika Urzędu Skarbowego ob. Rzepki, prof. Sobińskiego, Naczelnika Izby Rzemieślniczej ob. Hohensee, przedstawiciele prasy itd.

Po zagajeniu zebrania przez ob. Dębskiego dłuższą prelekcję wygłosił ob. Malinowski na temat najmu pracy i płacy. Prelegent opracował mowę swoją bardzo starannie; mówił w niej o umowach o pracę, o czasie trwania pracy, o urlopach, pracy młodocianych i kobiet, bezpieczeństwie i higienie pracy, o umowach o naukę w rzemiośle, radach zakładowych i wreszcie poruszył kwestię płac. Przemówienie było niewątpliwie bardzo starannie opracowane, niestety temat przerósł ramy referatu, w związku z czym nasuwa się pewne zastrzeżenie: czy nie lepiej byłoby omawiane zagadnienia ująć w cykl odczytów, wygłoszonych dla interesujących się tymi sprawami, niżli wtłaczać je w ramy jednej prelekcji?

Odnośnie stosunków częstochowskich mówca stwierdził, że w okręgu Częst. Insp. Pracy nie przyjęło się stosowanie jednogodzinnego czasu przerwy w pracy, przewidzianego przepisami prawnymi. Mówca proponowałby przyjęcie ½ g. czasu przerwy z zastrzeżeniem, aby o tym powiadamiać każdorazowo Insp. Pracy.

Następnie prelegent podkreślił konieczność zawierania umów o naukę w rzemiośle w czasie do 4 tygodni oraz apelował o uregulowanie stawek płac dla uczniów.

Z kolei Nacz. Urz. Skarb. Rzepka omawiał kwestie podatkowe, interesujące rzemieślników, a prof. Sobiński zajął się sprawą dokształcania młodzieży i dorosłych na istniejących kursach. Są one dwojakiego rodzaju: bądź to mają za zadanie przygotowywać słuchaczy do zdobycia uprawnień fachowych, bądź też są pomysłane jako specjalizujące. Informacji o nich zasięgnąć można u prof. Sobińskiego, albo w Okręg. Tow. Rzemieślniczym.

Następnie mgr Hohesee podał zebranym dane o [illegible] samoistnie prowadzonych warsztatów rzemieślniczych (w pierwszym terminie zarejestrowało się ich 1800, później 637) oraz szczegółowo omawiał sprawę wymiany dokumentów, mających godła niemieckie, na odpowiednie polskie. Następnie dyr. Banku Ludowego udzielił informacji o kredytach.

W wolnych wnioskach poruszono szereg aktualnych zagadnień, obchodzących rzemieślników. Między innymi jeden z mówców interpelował, dlaczego w branży skórnej nie jest zniesiony sekwestr na skóry i dlaczego nie można ich nabywać na wolnym rynku.

Godne uwagi też były głosy protestów w sprawie niewystarczającego zaprowiantowania rzemieślników, na które odpowiedział ob. Kozłowski, iż kwestia kart żywnościowych jest zależna od wysokości płacy, jaką otrzymuje aprowizowany. S. F.

Kronika sportowa

Śląsk — Częstochowa 3:2 (2:1)

Rozegrane wczoraj na stadionie miejskim pierwsze od lat 6 spotkanie międzyokręgowe przyniosło po emocjonującej i stojącej na dobrym poziomie grze cenny sukces naszej reprezentacji. Przegrana różnicą jednej bramki z jedenastką najsilniejszego po Krakowie okręgu świadczy o równorzędności gry; przy grze takiej decyduje czasem czynnik szczęścia, a czynnika tego, trzeba to stwierdzić bezstronnie. Częstochowa w spotkaniu ze Śląskiem nie miała. Tym nie mniej wynik odpowiada wartościom drużyn, o ten bowiem ułamek jedenastka Śląska była lepsza od naszej, choć po strzeleniu drugiej bramki przez Waśkę napad częstochowski przeprowadził kilka niebezpiecznych akcyj i wtedy wisiało w powietrzu wyrównanie które byłoby może najsprawiedliwsze.

Mecz poprzedzony został krótką uroczystością na środku boiska, w której z ramienia Częstowskiego OZPN wzięli udział Wiceprezydent Miasta ob. Federak, Prezes ob. prof. Hyla, Przewod. Wydział Gier i Dysc. ob. Szmekel oraz i ob. Kaczmarski. Ob. prof. Hyla w serdecznych słowach powitał gości i wręczył im piękną wiązankę kwiatów jako symbol zbratania Śląska i Ziemi Częstoch. oraz artystyczny proporczyk jako pamiątkę spotkania: odpowiedział gorąco i szczerze ob. Antoszewski, Sekretarz Śląska OZPN, wręczając gospodarzom równie piękny proporczyk. Po wzniesieniu okrzyków sportowych przez obie jedenastki i okrzyku na cześć Śląska przez wszystkich, orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy, po czym przed sędzią ob. Hermanem ustawiły się drużyny w składach: Śląsk: Drzyzga (zamiast kontuzjonowanego Albańskiego), Siwy, Grolik. Gałkowski, Katryniok, Lekki, Kierot, Tim, Lisiński, Ziaja. Częstochowa: Borowiecki, Mularczyk, Florczyk, Dzięciołowski, Kołodziejczyk, Serdak, Klimczyk, Wójcikowski, Waśko, Cyganik, Mordarski.

Gra rozpoczyna się od ataku na bramkę Śląska, zlikwidowanego przez Grolika, lewego obrońcę. Z kolei napad gości przedostał się na naszą połowę, lecz lewoskrzydłowy Ziaja strzela z daleka w aut. W 5 min. Wójcikowski wypuszcza Klimczyka, ten dośrodkowuje pięknie, ale Grolik ratuje ponownie 7 min. przynosi dalszą centrę Klimczyka wyłapaną przez Drzyzgę. W 8 min. następuje atak Śląska, strzał Kierota chwyta pewnie Borowiecki. W 10 min napad gości dociera znowu pod bramkę Częstochowy, Lisiński podaje prawoskrzydłowemu Lekkiemu, ten strzela ostro i dokładnie zdobywając prowadzenie

1:0 dla Śląska

W 12 min. ponownie niebezpieczną sytuację po rogu bitym przez gości, wyjaśnia Dzięciołowski. W 13 min. Wójcikowski, który zgrał się odrazu ze swymi partnerami z WKS'u, wykłada piłkę Klimczykowi ten centruje, znakomicie, piłkę zbiera z powietrza Mordarski do strzału obronionego pięknie przez Drzyzgę. W minutę później Mordarski z podania Waśki strzela znowu. Drzyzga odbija niedaleko, obrońca Siwy ratuje wykopem. Naprzemian akcja przenosi się pod naszą bramkę, ostry strzał Tima broni z trudem Borowiecki na róg, niebezpieczną sytuację po rzucie wyjaśnia znowu Dzięciołowski. W 19 min. Waśko wypuszcza Cyganika, ten nie może zdecydować się na samodzielną akcję, oddaje piłkę Wójcikowskiemu, który przestrzela. W chwilę potem Waśko forуje Mordarskiemu, który strzela, Drzyzga z lekością odbija na róg; w sytuacji wynikłej po nim Kołodziejczyk strzela obok słupka. Ataki przenoszą się szybko od jednej bramki pod drugą. W 23 min. Borowiecki łapie centrę Lekkiego, w minutę później Klimczyk strzela pięknie lecz pechowo w słupek. W 26 min. Tim wypuszcza energicznie Lekkiego, Borowiecki ratuje wybiegiem. Za chwilę otrzymuje piłkę Ziaja przebija się i strzela mocno w róg.

2:0 dla Śląska

W 30 min. Lisiński przerywa się, lecz z dogodnej sytuacji strzela w aut. Napad częstochowski rewanżuje się. Wójcikowski podaje naprzód Waśce, ten szybko dochodzi do piłki, ale Drzyzga rzuca się odważnie i wybiera mu piłkę spod nóg W 33 min. wywalcza Mordarski róg, bije go pięknie, Waśko wyskakuje do piłki i kieruje ją głową do siatki.

2:1

W 37 min. niebezpieczny atak gości, Kierot podaje do Tima, ten strzela, Borowiecki odbija ku Kierotowi, który na szczęście nie trafia do bramki. W 38 min. ciężką sytuację po rogu ratuje Grolik dalekim wykopem, piłkę otrzymuje atak śląski, podjeżdża pod bramkę, ale Tim strzela niecelnie. W 42 min. znowu niebezpieczna sytuacja pod bramką Śląska po dośrodkowaniu Klimczyka, wyjaśnia ją Siwy.

Pierwsza połowa upływa przy lekkiej przewadze Śląska, w drugiej ma ją Częstochowa. Mimo to w 13 min. Lisińskiemu udaje się strzelić trzecią bramkę z podania Tima.

3:1

Teraz jedenastka częstochowska przeprowadza, coraz czętsze ataki, aż 34 min. Waśko wypuszczony przez Kołodziejczyka przerywa się i strzela pięknie ustalając wynik. Częstochowa ma jeszcze dwie czy trzy okazje wyrównania, szczególnie w 44 min. po rogu bitym przez Mordarskiego, kiedy to następuje seria kilku kolejnych strzałów niemal cudem nie zakończona bramką. Napad gości przeprowadził również acz rzadziej ataki kończące się niecelnymi strzałami Ostatnia minuta przynosi niebezpieczny strzał głową Tima schwytany ładnie przez Borowieckiego.

Mecz był b. interesujący, obwitował w akcje obu napadów, gorące momenty podbramkowe i ciekawe sytucje po rogach bitych szczególnie pięknie przez Mordarskiego i Klimczyka. W drużynie gości najlepszą była trójka obronna Drzyzga-Siwy-Grolik, ci dwaj ostatni wyróżniali się ponadto b. ostrą grą. Zresztą [illegible] posiadała i umiała ją wykorzystać większość graczy śląskich. W pomocy najlepiej wypadł Gałkowski po nim Suchoń, Katryniakowi nie udawało się powstrzymać pary Klimczyk — Wójcikowski. W ataku lepszą była prawa strona Kierot-Lekki-Lewoskrzydłowy Ziaja miał ciężkie życie z Dzięciołowskim. Tim bez opanowanego strzału, Lisiński dobry, ale przereklamowany. W. W jedenastce Częstochowy słaby dzień mieli tylko Cyganik, dziwnie mało odważny, a także obrońcy w pierwszej połowie, później bowiem wrócili do poziomu. Doskonały był Klimczyk, mistrz dośrodkowań oraz Waśko. Reszta na poziomie. Borowiecki miał dużo pięknych momentów zwłaszcza po przerwie. Pomoc dzielna, choć grała zbyt gódą. Sędzia ob. Herman spełnił naogół odpowiedzialne zadanie. Widzów rekordowo około 5000. Rogów 8:5 na korzyść Częstochowy.

Gimn. Mechaniczne—Gimn. Kupieckie 4:1 (2:0)

Rozegrany przed spotkaniem reprezentacyjnym mecz dał zwycięstwo. „Mechanikom", którzy uzyskali bramki przez Kulę 3 i Kasperkiewicza 1, bramkę dla Gimn. Kup. zdobył pr. łącznik. Sędziował dobrze ob. Gospodarek.

Skra II — Błękitni 2:0 (1:0)

Rezerwa Skry pokazała grę na wcale dobrym poziomie kombinacyjnym. Bramki strzelili dla niej Zalas i Kosta. Wyróżnili się Derlich, Kuśmierski i Autas. Sędziował, jak zwykle doskonale ob. Kaczmarski.

Trzy mecze kolejarzy

Kolejowy Klub Sport. rozegrał w ciągu 2 dni trzy mecze. W sobotę I drużyna zremisowała 2:2 (2:1) ze Stradomiem, dla którego bramki zdobyli Lach i Różański. Obie bramki dla kolejowego strzelił Cekus. Rezerwa kolejarzy przegrała z Częstochówką zaledwie 6:4 (3:1) wszystkie bramki zdobył Knapik, a dla Częstochówki Czekaj 3, Kacperak 1 i Mielczarek 2. Sędziował dobrze ob. Kołodziejczyk. W niedzielę kolejowy gościł w Pławnie, zwyciężając tamtejszą drużynę 3:1. Bramki strzelili Parzyniewski 2 i Cekus 1.

Utworzenie Grupy Wieluńsko-Radomszczańskiej

Ostatnio 5 klubów piłkarskich prowincjonalnych zgłosiło swój akces do Częstochowskiego OZPN — 1 z Wielunia: Wojskowy Klub Sportowy oraz 4 z Radomska: RKS Naprzód, Gimnazjalny Kl. Sport., Unia oraz ZWM Błękit. Na mocy porozumienia OZPN i przedstawicieli tych klubów zostanie stworzona oddzielna grupa Wieluńsko-Radomszczańska, która przeprowadzi rozgrywki eliminacyjne między sobą i wyłoni 2 najlepsze kluby; kluby te wraz z 4-ma najsilniejszymi drużynami częstochowskimi stworzą grupę finałową mistrzostw, która najprawdopodobniej zaliczoną zostanie do klasy A.

Ostałowski w Częstochowie

Jeden z najwybitniejszych w Polsce trenerów, Roman Ostałowski, znany chlubnie nie tylko z wychowania szeregu talentów lekkoatletycznych i piłkarskich, lecz i z kształcenia mas młodzieży sportowej, przybył do Częstochowy i osiedlił się tutaj obejmując pracę w CKS'sie. Wobec równoległego osiedlenia się u nas znanego także chlubnie trenera Władysława Szora Częstochowa — zdobyła rękojmię szybkiego postępu we wszystkich dziedzinach sportu.

Stefan Gajos.

Z kraju

Wyjazd Komisji Głównego Urzędu Morskiego do Kołobrzega

Warszawa, (Polpress). W związku z zainteresowaniem krajów bałtyckich sprawą importu węgla z Polski i na skutek niemożliwości dokonywania transportu przez porty Gdynię i Gdańsk, które po działaniach wojennych ulec muszą kompletnej odbudowie — Główny Urząd Morski w Gdańsku wydelegował specjalną komisję 7 fachowców do Kołobrzega. Komisja zbada dokładnie stan portu i orzeknie jakie są jego możliwości przeładunkowe.

Chłopi z Jędrzejowskiego jadą na Zachód

Jędrzejów, (Polpress). Na terenie pow. jędrzejowskiego działa już 14 zarządów gminnych Związku Samopomocy Chłopskiej, które zorganizowały 8 gminnych spółdzielni. Związek Samopomocy Chłopskiej wziął udział w akcji siewnej, która została w całości wykonana.

W ramach akcji kulturalnej zorganizowano Uniwersytet Ludowy w Pawłowicach oraz organizuje się średnią szkołę w Skrzelowie. Obecnie zarządy powiatowe i gminne przystąpiły do zorganizowania kolumn osiedleńczych na tereny zachodnie. Akcja ta spotyka się ze strony chłopów z pełnym zrozumieniem i poparciem. Pierwsze kolumny osiedleńcze już wyruszyły.

Co przeżył i co zdziałał Radzymin

Warszawa, (Polpress). Powiat radzymiński woj. warszawskiego ucierpiał mocno od działań wojennych. Pozostawiło to ślady dziś jeszcze widoczne i dające się odczuwać. Przejeżdżając piaszczystymi drogami powiatu widzi się odrazu znamiona zmagań, jakie się na tym terenie odbyły. Spalone i zburzone osady, całe połacie lasów pościnane pociskami, pola poprzecinane okopami we wszystkich kierunkach, wszędzie widać walające się rozbite samochody, części czołgów, tu i ówdzie zasieki z drutów kolczastych. Zdawać by się mogło, że tereny po tak straszliwych ciosach pozostaną pustynią. Lecz nie, życie powstaje na zgliszczach. Obok spalonych zagród widać już szkielety nowowyrastających zabudowań. Chłopi, którzy uzyskali ziemię z reformy rolnej, za wszelką cenę starają się zasiać ją. Akcja siewna postępuje bądź to w ramach pomocy sąsiedzkiej, bądź też przy współudziale batalionów Wojska Polskiego, które ofiarowały traktory z obsługą i paliwem. Traktory te zaorały ziemię, należącą do 280 rodzin chłopskich, pozbawionych zupełnie sił pociągowych.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Obwieszczenie

Starosta Powiatowy w Częstochowie zawiadamia, że w dniu 15 czerwca rb. o godz. 10 w budynku Starostwa Powiatowego przy ul. Sobieskiego 7, odbędzie się zebranie właścicieli posiadających licencjonowane ogiery. Na zebraniu będą wręczone książki świadectw pokrycia klaczy, oraz zostanie wygłoszony odczyt o hodowli koni w Polsce.

Dla miasta Częstochowy, tegoż dnia na Wieluńskim Rynku o godzinie 14-ej Komisja Licencyjna dokona licencji klaczy i ogierów, które nie mogły być doprowadzone z różnych przyczyn na kwietniową licencję, oraz wyda zaświadczenie urodzenia źrebiąt. Celem uzyskania poświadczeń urodzenia źrebiąt (1944 r.) hodowcy winni na spęd przyprowadzić źrebięta wraz z matkami. Na spędzie należy mieć wszystkie papiery odnoszące się pochodzenia i właściciela konia oraz pokrycia klaczy.

Dla Powiatu Częstochowskiego, wydawanie zaświadczeń urodzenia źrebiąt i licencja koni odbędzie się w dniach od 16 do 26 bm. na takich samych warunkach, jak wyżej.

Zawiadomienie o terminach spędu koni do poszczególnych gmin w powiecie Częstochowskim wysłano.

Za Starostę Powiatowego
Kierownik Powiatowego Biura Rolnego
(-) Inż. Potiatynek.

Częstochowa, dnia 9 czerwca 1945 r.

L. dz. 11/45.

Zarządzenie

Powiatowy Urząd Samochodowy w Częstochowie zarządza stawienie do przeglądu i uzgodnienia danych ewidencyjnych: samochodów ciężarowych na dzień 13 czerwca 1945 roku, o godz. 7-ma rano, samochodów osobowych i motocykli dnia 15 czerwca 1945 roku na placu przy ul. Kiedrzyńskiej vis, a vis f-my Mikke.

Stawiennictwo obowiązkowe z wyjątkiem samochodów przynależnych do Powiatowego i Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa oraz Straży Ogniowej.

Częstochowa, dnia 8 czerwca 1945 r.

Kierownik Powiatowego Urzędu Samochodowego
(—) E. Ozgowski kpt.

2792

ZGUBY

Zgubiono kartę rozpoznawczą wyd. w Warszawie, metrykę urodz. na nazwisko Orłowski Włodzimierz. 2814

Zgubiono kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd m. Częstochowy na nazwisko Czechowska Maria, zam. Częst., ul. Paulińska 70. 2797

Zgubiono torebkę damską z dowodami, karta rozp. wyd. przez Zarząd m. Częstochowy, karta rejestracyjna wojskowa, metryka urodzenia, świadectwo szkolne, wszystko na nazwisko Sucholawska Adela. zam. Częst., Warszawska 338. Łaskawego znalazcę uprzejmie proszę o zwrot dowodów. 2818

Zgubiono przepustkę, metrykę urodzenia, 2 dowody tożsamości koni na nazwisko Tomiak Henryk Sabinów 5, gm. Grabówka, pow Częstochowa. 2811

Zgubiono kartę rozpoznawczą wyd na nazwisko Kłosowska Marta, Lusławice, gm Potok Złoty 2801

POSADY

Potrzebna pomocnica domowa z dobrym gotowaniem, warunki do omówienia. Zgłaszać się II Aleja 20 p. Drobniak 2777

Potrzebne uczennice do pracowni krawieckiej, Jasnogórska 50/52 m. 11 2745

Potrzebna od zaraz wykwalifikowana służąca. Zgłaszać się Łokietka 31-5 2793

Potrzebna maszynistka do podnoszenia oczek w pończochach maszynowo. Kowalska. Aleja 6. 2794

Fryzjerki dwie i fryzjera męskiego przyjmie salon fryzjerski Stary Rynek 28. Krawczyk 2810

Potrzebna służąca. Częstochowa Chłopickiego 108. 2815

ś. † p.

Władysław Orłowski

długoletni pracownik Fabryki „Stradom"
zmarł dnia 9 czerwca 1945 roku, przeżywszy lat 68.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. 1-go Maja Nr 40 do kościoła św. Rodziny nastąpi w poniedziałek, dnia 11 czerwca rb. o godzinie 4-ej po południu, po czym pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

czym pogrzeb na cmentarz na Kulach.

2819 **dzieci, wnuczki i rodzina.**

Podziękowanie

Wszystkim, którzy przyczynili się do sprowadzenia drogich nam zwłok i wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. † p.

Marianowi Jachnickiemu vel Iwasiuty

a w szczególności Wielebnym Księżom St. Jastrzębskiemu, J. Grabowskiemu, A. Mysłkowi za bezinteresowne odprowadzenie zwłok na cmentarz, p. Dyr. Sujmanowskiemu, pp. z komitetu z pp. Ed. Gątkiewiczem i M. Omazdą na czele wszystkim pracownikom i kolegom z browaru „Szwede", p. Dyr. J. Biskupskiemu, koleżankom i kolegom z chóru, Straży Honorowej, orkiestrze Wojska Polskiego i orkiestrze Straży Pożarnej oraz wszystkim znajomym i kolegom ze Lwowa najserdeczniejsze „Bóg zapłać" składają

rodzice i wujostwo

2809

ś. † p.

z Gonerskich

ANTONINA KNAPIK

Opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Panu dnia [illegible] czerwca 1945 r., przeżywszy lat 74.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Piłsudskiego 39 do kościoła św Rodziny nastąpi we wtorek, dn 12 czerwca rb. o godzinie 9 rano. po czym pogrzeb na cmentarz na Kulach.

O czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

córki, zięciowie i wnuczki.

KUPNO

Kopyta płaskie wszyskie numery kupię Warszawska 122. 2748

Aktor kupi smoking komplet. Wiadomość Administracja „Głosu Narodu".

SPRZEDAŻE

Wózki dziecięce, łóżeczka, rowerki, beciki higieniczne dla niemowląt poleca firma M. Nirowa. Częstochowa, Aleja N. M. Panny Nr 20. — Sklep w podwórzu. 2805

Maszynę „Singera" gabinetową bębenkową oryginalną — sprzedam Częstochowa. ul. Wysockiego 25. przy ul. Chłopickiego obok Huty Szkła 2774

Płaszcz letni, garnitur marynarkowy, aparat fotograficzny nowoczesny sprzedam, II Aleja 16, m. 5. 2763

Do sprzedania letnie męskie palto, mała pelerynka z lisa niebieskiego żorżeta francuska jasny granat, jasna wełna na płaszczyk dziecinny, spodnie i spódnicę, kupon wełny granatowej na spódniczkę, kupon na koszulę. Jasnogórska 50/52, m. 11. 2746

Sprzedam maszynę „Singera" gabinetową, Częstochowa, Targowa Nr. 17 m. 9. 2751

Maszyna „Singera" bębenkowa gabinetową mało używaną do sprzedania, Częstochowa, III Aleja 61, m. 1 2755

Tapczan i firankę do okna weneckiego sprzedam. Wiad. Częst., III Aleja 73, m. 9 (lewy ganek) 2754

Wózek — autko i sportowy sprzedam, Aleja 40, m. 32 (2 brama I- piętro) 2785

Sprzedam ule z ramkami. Kowalski Aleja 6, — sklep. 2796

Dla pp. ogrodników okazyjnie szpagat papierowy, braki do pomidorów tanio sprzedam. Kowalski, Aleja Nr. 6. 2795

Maszynę „Singera" bębenkową gabinetową sprzedam. Częstochowa, Garibaldiego 6/8 m. 1. 2803

Sprzedam budzik ankier na piętnastu kamieniach oszklony, pierwszorzędny, walizę kolejarską, skórzaną, pierwszorzędną, prawie nową, marynarkę smokingową, stan pierwszorzędny, dywan nowy, stan pierwszorzędny. Częst., Rynek Narutowicza 32 (Komis). 2813

Do sprzedania 3 morgi łąki na pniu. Wiad. Zawodzie, Kaczorowska 30. Jan Łukasik. 2817

Wózek ręczny sprzedam ul. św. Kazimierza 20 2802

RÓŻNE

Reperacja walizek Wiad. Częst., Stary Rynek 11, m. 11 Stanisław Wiśniewski. 2821

B. Artystka Opery Warszawskiej uczennica mistrza Edwarda Reszkego. udziela lekcji śpiewu solowego, przygotowuje na scenę i estradę. Częst., ul. Katedralna 7 m 12, od godz. 10—11 rano. 2822

Niżej cen rynkowych
można nabyć pierwszorzędną maszynę do szycia f-my „Singer" w nowootwartym składzie **T. Klimczaka, Częstochowa, ul. Warszawska 50.**
2804

Mechaniczna Fabryka Torebek „PAKPOL"
ul. Fabryczna Nr. 1/3
wykonuje torebki we wszystkich wielkościach od 1/4 kg do 10 kg. 2767

Gwarancja dobroci
LUKSUSOWA PASTA DO OBUWIA HELIOS
Wyrób fabryczny 2749

Jasnowidz prof. Pyffolo Wacław, mówi o osobach oddalonych i zaginionych oraz o wszelkich powikłanych sprawach, przyjmuje osobiście. Częstochowa, II Aleja 16, m. 5, front, II piętro 2764

POSZUKIWANIA

Januszek Stanisław, lat 15 z Kielc, wyszedł do pracy bez dowodów dn. 24.10.44 r. W tym dniu wywożono z Kielc mężczyzn do Niemiec. Zaginiony nie dał dotąd wiadomości o sobie. Kto by cośkolwiek o nim wiedział proszony jest zawiadomić za wynagrodzeniem Januszek Józef Kielce, Seminaryjska 46. 2798

Adamczyk Tadeusz opuścił obóz koło Głogowa (Urstebten) 11.II. 45 — dotychczas nie wrócił. Prosze o wiadomość: Adamczyk Maria, Jasnogórska 28. 2812

Czechowska Zofia przebywająca w obozie Hirschberg (Riesen Gebürge) — dotychczas nie wróciła. Proszę o wiadomość: Adamczyk Maria, Jasnogórska 28 2818

Odpow. za redakcję: Z. Fabisiak. Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 11—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca.